Rok VII. Nr. 332. Sosnowiec, sobota 3 grudnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. ...-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14. te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel.42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Generał Schleicher na czele nowego rządu w Niemczech.

Przypuszczalny skład gabinetu.



BERLIN, 2. 12. (wł.) Prezydent Rzeszy Hindenburg powierzył dziś misję tworzenia gabinetu generałowi Schleicherowi. Generał Schleicher misję przyjął.

Przyjęcie misji przez gen. Schleichera poprzedziło obszerne sprawozdanie Papena o sytuacji politycznej, złożone przez b. kanclerza prezydentowi Hindenburgowi.

Papen wystąpił równocześnie z prośbą o niepowierzenie mu nadal urzędu kanclerskiego, a powierzenie misji tworzenia nowego gabinetu gen. Schleicherowi. Papen wyraził przytem przekonanie, że w razie udania się misji Schleichera, nastąpiłoby odprężenie w sytuacji politycznej. W dalszym ciągu Papen dał wyraz nadziei, że gabinet Schleichera zdoła uniknąć konfliktu z Reichstagiem. W kołach poinformowanych podkreślają, że prez. Hindenburg dopiero po długim namyśle zdecydował się przychylić do propozycji Papena. Schleicher przystąpił niezwłocznie do rokowań w sprawie składu osobowego nowego gabinetu.

Według przewidywań kół politycznych skład gabinetu Schleichera będzie następujący: kanclerz i Reichswehra — gen. Schleicher, sprawy zagraniczne — Neurath, wewnętrzne — dr. Bracht, finanse — Schwerin Krossig, sprawiedliwość — dr. Geurtner, poczta i komunikacja — Eltz v. Ruebenach. Dotychczas niewiadomo, kto obejmie 3 teki gospodarcze.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów

PRZEWIDUJE ZNIŻKĘ OBECNYCH STAWEK KOMORNIANYCH.

WARSZAWA, 2. 12. W najbliższych dniach nastąpi zniżka cen wyrobów kartelowych, tj. żelaza, produktów naftowych, cementu, papieru itd. Pozatem ministerjum komunikacji zamierza przeprowadzić zniżkę taryf kolejowych indywidualnie.

Rząd zamierza jeszcze w ciągu bieżącej sesji wnieść do sejmu nowelę do ustawy o ochronie lokatorów. Nowela ta zmierza do obniżenia czynszów w domach podlegających ochronie lokatorów. Pozatem czynione są starania o obniżenie oprocentowania w banku gosp. kraj. dla nowych domów.

W związku z temi pogłoskami w kołach urzędniczych puszczono fałszywą pogłoskę, jakoby w najbliższym czasie projektowano nowe obniżenie płac urzędniczych o 10 — 12 procent. Pogłoska ta nie jest niczem uzasadniona.

SĘDZIOM I PROKURATOROM NIE WOLNO NALEŻEĆ DO STRONNICTW POLITYCZNYCH.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Minister sprawiedliwości p. Michałowski wydał dziś okólnik do sędziów i prokuratorów w sprawie należenia do stronnictw politycznych.

W okólniku tym minister zwraca uwagę, że w myśl artykułów 121 i 243 ustawy o sądach powszechnych, sędziom i prokuratorom nie wolno należeć do stronnictw politycznych.

PRACE KOMISYJ SEJMOWYCH.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Prace komisyj sejmowych rozpoczną się dopiero w środę 7 bm.

Na dzień ten zwołane zostały posiedzenia komisyj: prawniczej i oświatowej dla rozpatrzenia wniosków ustawodawczych.

W dniu 9 bm. odbędzie się posiedzenie komisji konstytucyjnej, na którem referaty wygłoszą posłowie: Miedziński i Paschalski.

PROCES TERORYSTÓW.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się dziś proces przeciwko dr. Łokietkowi i towarzyszom, oskarżonym o stosowanie akcji terorystycznej. Sprawa przypomina nieco głośną w swoim czasie historję Tasiemki. Sąd przesłuchał dziś kilku świadków.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów, które załatwiło szereg drobnych spraw, związanych ze zwołaniem sesji sejmowej.

NIEBYWAŁY DZIEŃ W LONDYNIE

LONDYN, 2. 12. — Wczorajszy dzień był dla Londynu rekordowym pod względem obrotów pieniężnych, jakich dokonano kiedykolwiek w historji bankowości.

Olbrzymia suma 700 miljonów funtów (około 20 miljardów złotych) zmieniła swych właścicieli.

Urząd skarbowy wypłacił okrągło 380 miljonów funtów posiadaczom obligacyj płatnych 1 grudnia, a jednocześnie otrzymał 310 miljonów funtów wpłat na nowe pożyczki.

NADUŻYCIA „DYREKTORÓW" W ESTONJI.

TALLIN, 2. 12. (PAT.) Jeszcze nie ucichła sensacyjna sprawa aresztowania dwuch miljonerów Cytrona i Wachmana, dyrektorów dużych zakładów tekstylnych w Estonji, gdy uka zała się wiadomość o aresztowaniu dyrektora wielkiej fabryki wyrobów tytoniowych, oskarżonego o oszustwo na sumę kilku miljonów.

Ujęcie hajdamackich bandytów

Trupami znaczyli drogę ucieczki.

LWÓW, 2. 12. Energicznie prowadzone śledztwo napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, nie zdołało ustalić dokładnie, ilu było bandytów. Zeznania świadków wahają się między cyframi 8 lub 7.

Jak zdołano stwierdzić, po zbrodni bandyci podzielili się na dwie grupy. Jedna z nich, licząca 2 lub 3 osoby, udała się w stronę Lwowa, druga w składzie trzech bandytów poszła w kierunku Stryja.

Z trójki tej odłączył się student politechniki lwowskiej, który następnie został ujęty pod Obroszynem.

Dwaj inni natomiast dotarli do Glinnej Nawarji i tam na stacji właśnie zastrzeli komendanta posterunku w Pustomytach i ranili posterunkowego. Obaj w dalszej ucieczce natknęli się na chłopów, których zasypali ogniem rewolwerowym.

Zraniony został przytem wieśniak ukraiński, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do Lwowa.

Osaczeni bandyci próbowali ratować się ucieczką, szli częściowo wzdłuż Dniestru, usiłując przedostać się na drugą stronę. Podczas przeprawy zostali aresztowani na polach pod Mikołajowem.

Jeden z bandytów był rany w rękę, rana jednak nie pochodziła od kuli, lecz od szkła podczas wybijania szyby w urzędzie pocztowym w Gródku.

Znaleziono przy nim rewolwery z nabojami. Są to znani członkowie UON.

Jeden z nich jest studentem politechniki, drugi z zawodu szewcem.

Sprowadzono ich do Lwowa i skonfrontowano z rannymi urzędnikami gródeckimi. Zostali oni rozpoznani jako uczestnicy napadu.

Rozpoznany został przez urzędników także student aresztowany pod Obroszynem.

Prócz trzech bezpośrednich sprawców napadu, aresztowano ponadto w Truskawcu wybitnego członka UON, u którego znaleziono cztery rewolwery „Parabellum", mapy i egzemplarze organu UNO. „Surmy".

Dotychczasowe wyniki śledztwa, a przedewszystkiem kierunek ucieczki bandytów oraz fakt, że wśród nich — jak stwierdzono — znajduje się brat ofiar, że plan napadu na urząd pocztowy z Truskawca, każą przypuszczać, że w Gródku wypracowany został i przygotowany w Truskawcu.

Co do dwu zabitych bandytów, ustalono, iż jeden był kiedyś statystą teatralnym we Lwowie, a drugi studentem politechniki. Nazwiska wszystkich trzymane są w tajemnicy.

Przy dwu ujętych bojowcach znaleziono rewolwery typu używanego przez niemiecką Reichswehrę.

We Lwowie i Warszawie spokój.

UKARANIE DWUCH STUDENTÓW.STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

WARSZAWA, 2. 12. (wł.) Dziś w stolicy i we Lwowie panował spokój. We Lwowie prowadzona jest akcja bojkotowa. Wykłady na politechnice podjęto.

Jutro w stolicy odbędzie się nabożeństwo za duszę śp. Grotkowskiego. Spodziewane są przy tej okazji ekscesy studentów. Władze przedsięwzięły szereg zarządzeń. Starostwo grodzkie w trybie doraźnym skazało dziś dwuch studentów: Staszyńskiego i Boczyńskiego po 2 mies. więzienia za wybicie szyb w sklepach żydowskich.

Ameryka musi odroczyć spłatę długów.

ODPOWIEDŹ FRANCJI NA NOTĘ

PARYŻ, 2. 12. (wł.) Odpowiedź francuska na notę amerykańską stwierdza z zadowoleniem fakt, że prezydent Stanów Zjednoczonych skłonny jest zalecić kongresowi ponowne rozpatrzenie całokształtu sprawy długów. Rząd francuski uznaje, że redukcja długów mocarstw europejskich wobec Stanów Zjednoczonych musi się odbić na stanie gospodarczym Ameryki.

Nota wyraża pogląd, że kierując się duchem solidarności międzynarodowej, rząd St. Zjednoczonych przyjmie projekt odroczenia spłaty, przypadającej w dniu 15 grudnia, w przeciwnym razie depresja ekonomiczna mogłaby się zwiększyć.

Nota wspomina również, że Niemcy, główny dłużnik nietylko mają zmniejszony dług o 90 proc., ale i otrzymały 3-letnie moratorjum.

MAC DONALD W GENEWIE

GENEWA, 2. 12. (PAT.) Dziś w godzinach rannych przybyli do Genewy Mac Donald, Simon, Paul Boncour i Norman Davis.

Z pism i depesz.

INŻ. RUSZCZEWSKI POD ZARZUTEM MILJONOWYCH NADUŻYĆ.

Władze prokuratorskie zakończyły dochodzenia w sprawie wielkiej afery przy budowie gmachu poczt i telegrafów w Gdyni i przy rozpoczętej swego czasu budowie gmachu ministerjum poczt i telegrafów w Warszawie.

W sprawie tej został pociągnięty do odpowiedzialności karnej inż. architekt Ruszczewski z Warszawy, który prowadził budowę. Inż. Ruszczewski oskarżony został o to, że dopuścił się nadużyć na przeszło miljon zł. M. in. inż. Ruszczewski miał pobierać specjalne prowizje od dostawców materjałów do budowy, przyczem przekroczony został budżet, przeznaczony na budowę. W dniu dzisiejszym, sporządzony został przez prokuratora akt oskarżenia przeciwko inż. Ruszczewskiemu. Jak słychać, obrony oskarżonego podjęli się adw. Wacław Brokman i Michał Skoczyński.

—oOo—

WARSZAWA SIĘ ZALUDNIA PRZYBYSZAMI Z PROWINCJI.

Dziwne zjawisko zaobserwowano w ostatnich miesiącach w Warszawie. Zdawałoby się, iż w okresie kryzysu rozpocznie się masowy odpływ ludności na prowincję, gdzie łatwiej można przeżyć niż w Warszawie. Tymczasem, jak stwierdza wydział ewidencji ludności, przyrost mieszkańców Warszawy, dosięgnął szczytów.

W październiku przybyło około 40 tys. mieszkańców. Są to przyjezdni, przybyli do Warszawy nie na pobyt czasowy, lecz w celu stałego osiedlenia się. W listopadzie liczba przybyłych osiągnie również 40.000.

Jdnem słowem, Warszawa się zaludnia. A tymczasem o zarobek coraz trudniej, o mieszkanie również.

—oOo—

SENSACYJNE ARESZTOWANIE BANKIERA W WARSZAWIE.

We środę wieczorem dokonano sensacyjnego aresztowania w cukierni „Carillon". Przy stoliku siedział w towarzystwie znany na bruku warszawskim Mieczysław Dawidson, b. dyrektor banku.

W pewnej chwili do stolika zbliżyło się dwuch panów, którzy zaprosili Dawidsona do przedsionka. Tam przybysze przedstawili się jako wywiadowcy policji, poczem zaprowadzili Dawidsona do urzędu śledczego, gdzie osadzono go w areszcie.

Jak się okazuje, aresztowanie Dawidsona nastąpiło w związku z aferą wekslową, w której poszkodowane jest przedstawicielstwo handlowe Rosji sowieckiej w Warszawie.

Dawidson jest postacią dobrze znaną na bruku warszawskim i obracającą się w sferach finansowych ze względu na stosunki rodzinne, jest bowiem spokrewniony z pewną wybitną żydowską rodziną bankierską w Warszawie. Aresztowanie Dawidsona w sferach tych obudziło wielką sensację.

Dawidson był niegdyś człowiekiem bardzo bogatym. Miał jednak już pewne sprawy, kolidujące z kodeksem karnym i był swego czasu aresztowany w hotelu „Bristol" w związku z pewną sensacyjną aferą czekową. Obecne aresztowanie Dawidsona stoi w związku z pewną bardzo zagmatwaną sprawą. Dawidson był członkiem firmy farmaceutycznej „Wigo" przy ul. Mokotowskiej 60. Firma ta miała wyłączne przedstawicielstwo na pewne chemikalja i opatrunki, sprowadzane z Rosji przez Sowpoltorg. Na tle tych tranzakcyj wykryto pewne oszustwa i przywłaszczenia, jakich miał się dopuścić Dawidson.

Zatrważający bilans.

Moralni sprawcy zajść lwowskich winni być pociągnięci do odpowiedzialności.

Odpływa już mętna fala ekscesów na naszych wyższych uczelniach, otrzeźwienie poczyna torować sobie drogę. W chwili jednak, gdy następuje likwidacja tych niepoczytalnych wybryków i wręcz z racji stanu państwa polskiego szkodliwych awantur ulicznych — trzeba przeprowadzić pobieżny choćby bilans minionych dni. Trzeba z całym naciskiem stwierdzić i uświadomić sobie całe „saldo ujemne" tej zbrodniczej „akcji", rozpętanej nietylko z lekkomyślnością, ale również z bezdenną głupotą wśród dorastającej generacji naszej młodzieży.

Jakie więc są rezultaty tej „akcji", która zapoczątkowana we Lwowie, objęła niebawem niemal wszystkie środowiska uniwersyteckie?

Przedewszystkiem w szpitalach, lecznicach i w domowem leczeniu pozostaje jeszcze kilkudziesięciu młodych ludzi, poszwankowanych na zdrowiu, poranionych czy tylko poturbowanych, — bądź co bądź jednak wytrąconych z normalnych kolein zawodu i pracy. Czy tak wielka liczba ofiar ekscesów ma być argumentem dla udowodnienia tezy, że wiedza w Polsce winna stać otworem tylko dla „rdzennej" części ludności państwa? I czy wogóle taka teza może być „udowodniona" przy pomocy... pałek? Czy wzajemne bijatyki, a nawet zabójstwa studentów różnych wyznań i narodowości, mogą przekonać społeczeństwo? Czy właśnie takie metody nie są jaskrawem zaprzeczeniem tego, co określamy mianem kultury?

Stu kilkudziesięciu rannych w ekscesach ulicznych — nie! To właśnie jeden z najsilniejszych kontrargumentów wobec wszystkich „zasad", jakie zoologiczny antysemityzm pod pokrywką „kultury narodowej stara się wszczepić w społeczeństwo.

To jeden rezultat tej „akcji". A drugi jest niemniej znamienny. Do akcji, rozpętanej przez menerów obwiepolskich, czemprędzej zgłaszają wszędzie akces dwaj partnerzy: męty i komuna... Męty uliczne, złodziejaszkowie, indywidua, które nie sieją i nie orzą, a zalegają szynkownie, meliny, domy schadzek — stanowią straż tylną kohort, idących na rozbijanie szyb w sklepach, na „mszczenie" krzywd studenckich. I ta straż tylna w pewnym momencie wysuwa się przed front: ekscedenci rozpierzchają się — a na placu zostają... męty. Poczyna się grabież... Rozzuchwala się element zbrodniczy w mieście, zaczynają się najordynarniejsze złodziejstwa... Czyż taka rola forpoczty kawalerów księżyca jest właściwą dla młodzieży uwiedzionej przez spokojnie z za szyby przypatrujących się temu widowisku menerów endeckich czy obwiepolskich?

Ale nietylko szumowiny miejskie wietrzą gratkę doskonałą do swych katylinarnych przedsięwzięć w tych zamieszkach. Komuniści z radością witają każdą sposobność, gdy w sferach „burżuazyjnych" dochodzi do wstrząsów, a zwłaszcza fizycznego wyładowania temperamentów. I natychmiast wysyłają na teren swych — prowokatorów. W myśl zasady: im gorzej — tem lepiej, im bardziej wrzenie ogarnia środowisko „burżuazyjne", tem łatwiej zmącić obraz sytuacyjny, mnożyć fermenty w społeczeństwie — komuniści poczynają swe dzieło agitacyjne, wylegają z nor i również „interwenjują". Czyżby ten efekt leżał również w zamierzeniach ludzi, którzy przecież wciąż mienią się skrajnymi przeciwnikami komuny? Czyżby celem obozu, który podaje się za obrońców kultury narodowej, była rola drożdży, na których bujnie pleni się agitacja komunistyczna? Czyżby posiew, rzucony z egzekutywy obwiepolskiej w środowisko młodzieży, rodzić miał chwasty wywrotu?

I to byłby drugi rezultat tej „akcji".

Ale jest i trzeci rezultat, niemniej znamienny. We Lwowie pałkami rozbijają sobie głowy studenci polscy i żydowscy, we Lwowie rozlega się brzęk szyb, wylatujących z mieszkań spokojnych obywateli, we Lwowie ciągną watahy mętów i komunistów jako straż tylna pochodów studenckich — a kilkanaście kilometrów pod Lwowem, w miasteczku powiatowem, nazajutrz po ekscesach studenckich, dokonany został napad bandycki na polski urząd... Bo w Małopolsce Wschodniej, od Lwowa po Stanisławów, Tarnopol i Kołomyję — uważnie ktoś nasłuchuje, co tam w stolicy tej części państwa się dzieje... Do miasteczek i wsi dolatują dziwne a radosne wieści: biją się! mordują się! Kiedyś przed setkami lat, w tych miasteczkach i wsiach, biegali emisarjusze — ach, jakże często wysyłani z Moskwy — wołający: „lachiw i żydiw rizaty"! Od „Potopu", od Chmielnickiego, po czasy Konfederacji Barskiej, po rzeź humańską — szło to hasło wśród terenów, zaludnionych przez chłopa ukraińskiego. Nieszczęsny podział Ukrainy na dwa ośrodki — jeden pozostający pod wpływem Moskwy, a drugi należący do Polski — w ciągu wieków stwarzał niezliczone konflikty i po dziś dzień (oczywiście w innych zupełnie formach) działa.

Cóż może być milszego dla ruchu separatystycznego, dla siewców prądów odśrodkowych w Małopolsce Wschodniej, jak wieść, że „lachiw" i „żidiw" — tych odwiecznych wrogów, widzi się wzajem mordujących się?

I cóż może bardziej pobudzająco działać na elementy wywrotowe we Wschodniej Małopolsce?

Jest też natychmiastowy refleks: ożywienie akcji terorystycznej, napad na polski urząd... I czyżby ośmielenie do takich imprez zbolszewiczałych elementów wśród żywiołu ukraińskiego miało być również jednym z triumfów „akcji" przedsiębranej rzekomo dla „obrony" kultury polskiej?

Oto smutny bilans, oto rezultaty tych spustoszeń i tych krzywd, jakie spotykają polską ideę państwowe. gdy niepoczytalne wybryki zastępują rozwagę, gdy ekscesy uliczne, rozpętywane z racji indywidualnego, a nawskroś kryminalnego wypadku, mają zastąpić działania polityczne.

Jednego żąda cała opinja publiczna od władz, odpowiedzialnych za państwo: nietylko faktycznych, ale i moralnych sprawców należy ukarać. Zło musi być wykorzenione bezpowrotnie.

M.

Wybryki przeciwżydowskie w Częstochowie.

W czwartek ubiegły Częstochowa znowu była widownią zajść antyżydowskich, z tą tylko różnicą, że dzięki pewnemu uspokojeniu umysłów i wyjątkowo energicznym zarządzeniom władz policyjnych nigdzie nie doszło do masowych wystąpień.

Oto obraz wydarzeń, ujęty w zwięzłym skrócie:

Aresztowani zostali: 18-letni Marjan Majcher (Śniadeckiego 27) za namawianie do ekscesów antyżydowskich; 20-letni uczeń zecerski Jerzy Hazler za uderzenie kijem w głowę przechodzącego III aleją Altera Joska Frenkla; uczeń kowalski Stefan Makles za rzucanie kawałków koksu w patrol policyjny koło dokształcających kursów rzemieślniczych w Alei Wolności; 61-letnia Aleksandra Marek za podburzanie przeciwko żydom; bracia Marjan i Wiktor Radziochowie (Krótka 46) i Mieczysław Grodek bez stałego miejsca zamieszkania za to, że złapali za brodę przechodzącego ulicą Piłsudskiego Icka Borzykowskiego; Jan Zieliński (Barbary 53) za to, że u wylotu I-ej Alei, koło Nowego Rynku, uderzył laską Icka Lipińskiego (Garncarska 52) i 15-letni Piotr Grochowski, podejrzany o wybicie szyby w cukierni Altmana.

O godz. 9 wiecz. wydarzył się nast. incydent. Gdy w cukierni Altmana z brzękiem wyleciała z kolei druga szyba, kilku gości wybiegło na ulicę, aby ująć sprawcę rozbicia szyby. Wówczas ktoś uderzył kijem w głowę Icka Rozenfelda, właściciela zakładu tapicerskiego przy ul. Panny Marji 20.

Wszyscy aresztowani w dniu wczorajszym podzielili los poprzednio aresztowanych, z których nikt jeszcze nie został wypuszczony z aresztu. Wszyscy aresztowani oddani zostaną do dyspozycji sędziego śledczego.

* * *

Wobec stwierdzenia, że rycerze zielonej wstążeczki znaleźli szczególnie wdzięczny posłuch wśród uczniów rzemieślniczych kursów dokształcających, władze miejskie wspólnie z władzami bezpieczeństwa omawiają sprawę zamknięcia kursów na pewien czas.

Wypoczynek i zabawa „po ukazu"

NOWA TROSKA RZĄDU SOWIECKIEGO O „DOBRO" PROLETARJATU.

W Rosji sowieckiej — jak wiadomo — życie płynie według zgóry uplanowanego systemu w ramach ściśle określonej organizacji. Obecnie, jak donosi berlińskie pismo „Tempo", władze bolszewickie przystąpiły do organizacji wypoczynku, czyli do ustalenia zasad, na podstawie których każdy obywatel sowiecki ma spędzić czas wolny od zawodowych zajęć. Utworzono w tym celu szereg komisyj, mających opracować oficjalny plan spędzania wypoczynku.

Jedna z komisyj pracuje nad unormowaniem zagadnienia: „Jak świadomy obywatel sowiecki ma się bawić". Komisja ta między innemi ustaliła obowiązek bawienia się świadomego obywatela tylko w towarzystwie swych koleżanek zawodowych. Polecono również wspólne wycieczki z towarzyszkami.

Inna znów komisja poleca gorąco nauczanie młodzieży tańców, lecz o charakterze narodowym, z uniknięciem współczesnych modnych tańców. Ogłoszono również hasło wprowadzenia śmiechu do repertuaru teatrów i kin.

Ogólny zaś program polega na podporządkowaniu wolnych chwil obywateli sowieckich wskazówkom i dyrektywom partyjnym, obejmującym zarówno czas pracy jak również wypoczynku.

700 tys. złotych kosztuje gmach izby przem.-handlowej w Sosnowcu.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU. — PLENARNE POSIEDZENIE IZBY. — 1000 ZŁ. NA BEZROBOTNYCH ZAMIAST PRZYJĘCIA.

Onegdaj o godz. 4 popoł. odbyło się poświęcenie nowego gmachu izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Aktu poświęcenia dokonał **ks. kanonik Jankowski**, który wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Następnie przemawiał prezes izby **p. Gadomski.**

Po poświęceniu gmachu odbyło się plenarne posiedzenie izby. Po przyjęciu protokułu z ostatniego plenarnego posiedzenia poszczególni referenci izby składali sprawozdania z działalności izby za czas od ostatniego posiedzenia do chwili obecnej. Sprawozdanie z zakresu prawa i administracji stosunków gospodarczych złożył **dr. Braun**, z polityki handlowej — starszy referent **p. Gadomski**, sprawozdanie podatkowe — p. **Siekański** i z pokazu gospodarstwa domowego, urządzonego pod protektoratem izby przemysłowo - handlowej — p. **Byszewski.**

Następnie zabrał głos prezes izby p. Gadomski, który zdał szczegółowe sprawozdanie z budowy gmachu.

Ogólny koszt budowy gmachu, poza placem, wyniósł 519.309 zł. Plac, nabyty od sosnowieckiego towarzystwa o powierzchni 2363 mtr. kw., **kosztował 150.000 zł.** Razem więc budowa gmachu wraz z placem **wynosi około 700.000 zł.** Nie jest to jeszcze ostateczna suma, gdyż przeprowadzone zostaną jeszcze różne drobne poprawki i konieczne przeróbki, które pociągną za sobą nowy wydatek.

W zakończeniu sprawozdania prezes Gadomski zakomunikował zebranym, że zamiast przyjęcia z okazji poświęcenia gmachu **izba ofiarowała 1000 zł. na pomoc bezrobotnym,** składając tę sumę na ręce wojewody Paciorkowskiego.

Zkolei odczytywano projekty tez, opracowanych przez **b. ministra Klarnera,** w sprawie doraźnego programu gospodarczego. Tezy te wywołały ożywioną dyskusję, w której zabierało głos kilku radnych.

Ostatecznie uchwalona została rezolucja treści następującej:

„Zważywszy, że izby przemysłowo-handlowe są z mocy prawa powołane do udzielania rządowi spostrzeżeń o sytuacji gospodarczej i wniosków w tej dziedzinie, a pożądane jest formułowanie tego rodzaju wniosków w postaci możliwie wszechstronnych i kompletnych programów, że izby przemysłowo- handlowe obowiązek ten w poszczególnych trudnych momentach gospodarczych starały się spełniać, a to w momencie przybierania kryzysu na sile z końcem lata 1930 przez opracowanie na kongresie lwowskim programu gospodarczego, który nie przestał być w dużej mierze aktualnym i winien być nadal stopniowo realizowany, a w momencie nasilenia kryzysu z wiosną b. r. przez czynny udział w zjeździe samorządu gospodarczego w Warszawie, że obecna chwila nakazuje opracowanie programu doraźnych zarządzeń, któreby umożliwiły przetrwanie i utrzymanie warsztatów w zdolności do dalszej pracy, a z różnych stron przedkładane są czynnikom miarodajnym wnioski, projekty i programy w tej mierze; zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu upoważnia zarząd do wzięcia udziału w pracach związku izb nad przygotowaniem programu doraźnych zarządzeń gospodarczych, przyczem jako wytyczne dla stanowiska delegatów izb winne być wzięte o ile możności wyniki obrad połączonych komisyj izby w dniu 23 listopada b. r. oraz zebrania plenarnego w dniu 1 grudnia b. r.“.

Pretensje „włościan” o tereny Dietla zostały oddalone.

Ostatni akt długoletniego procesu.

Najwyższy trybunał administracyjny rozważał we czwartek sprawę, która — jak to już przed paru dniami donieśliśmy — miała zadecydować o dalszej egzystencji zakładów fabrycznych Dietla w Sosnowcu.

Chodziło o grunty, na których fabryki Dietla została wybudowana W r. 1883 grunty te należały do włościan, którym wzamian za te grunty pełnomocnik Dietla dał inną ziemię. Po pewnym czasie włościanie, a następnie ich spadkobiercy wystąpili do sądu o uznanie tej zamiany za nieważną, jako że dokonana została z obejściem obowiązujących praw.

Sprawa przed wojną jeszcze była rozpatrywana przez sądy rosyjskie, które uznały akt zamiany za nieważny, z powodu pominięcia przepisów prawnych, jednakowoż powództwo włościan oddaliły, uznając sprawę za przedawnioną.

Ostatnio włościanie rewindykowali akta tej sprawy z Rosji i zgłosili się do najwyższego trybunału administracyjnego o przywrócenie im praw własności do gruntów, na których znajdują się zakłady Dietla.

Grunty te przedstawiają dzisiaj miljonową wartość. We czwartek najw. trybunał administracyjny po rozważeniu sprawy, skargę włościan oddalił, uważając sprawę za przedawnioną.

W sprawie tej wartoby wiedzieć, jacy to „włościanie“ występowali o przywrócenie im prawa do gruntów fabryki Dietla. Jeszcze przed wojną bowiem w Zagłębiu powstało „towarzystwo“ do eksploatowania nabywców placów od włościan. Większość z uczestników tego „towarzystwa“ już wymarła, pozostali zaś widocznie prowadzą nadal swe sprawy. Operacje tego „towarzystwa“, przyznać należy, były dość pomysłowe. Jak wiadomo, przed kilkudziesięciu laty, cały szereg osób nabywało grunty włościańskie w formie dobrze zapłaconej dzierżawy na lat 20 lub 30, albo też drogą zamiany za sutą dopłatę na piachy, czy inne nieużytki w sąsiednich powiatach. Tego rodzaju tranzakcje były naturalnie fikcją, gdyż w rzeczywistości prawi właściciele gruntów włościańskich, po sprzedaży ich i wzięciu pieniędzy opuszczali Zagłębie, nie zamierzając zakładać gospodarstw na nieużytkach, ani też rościć kiedykolwiek pretensji do nabywców, z tytułu wyekspirowanej umowy dzierżawnej. Na świecie jednak nie brakowało nigdy spryciarzy, to też znaleźli się i tacy w Zagłębiu.

Jeszcze przed wojną zawiązało się „towarzystwo“ eksploatacji nabywców gruntów włościańskich. Panowie ci wyszukiwali byłych właścicieli tych gruntów, lub ich spadkobierców i za grosze odkupywali od nich wszelkie prawa do tych gruntów, poczem wszczynali procesy, domagając zwrotu grunta, lub też zapłaty poraz drugi. W ten sposób cały szereg procesów wygrali, a nabywcy gruntów włościańskich, musieli tym panom płacić powtórnie. Dość przytoczyć choćby fakt, że gwarectwo hr. Renard za teren, na którym znajduje się teatr i była elektrownia (narożnik ul. Sienkiewicza i Teatralnej) zmuszone było powtórnie zapłacić „towarzystwu“ które proces wygrało.

Decyzja najwyższego trybunału administracyjnego w sprawie gruntów Dietla — to ostatni akt długoletniego procesu i ostateczna przegrana „włościan“ - kombinatorów.

Druga sprawa bandyty Syrka i towarzyszy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

7 b. m. rozpocznie się w sądzie okręgowym w Sosnowcu drugi proces przeciwko groźnej bandzie zagłębiowskiego bandyty Jana Syrka o napad na dom kupca Szmelki Zadela w Zagórzu i usiłowanie zabójstwa post. Piecha na Piaskach.

Prócz herszta bandy Syrka znajdują się wśród oskarżonych jego wspólnicy: Józef Kościak z Grodźca i Władysław Koprowski z Czeladzi oraz Jakób Szafruga i jego syn Jan z kol. Piaski, u których Syrek planował krwawe napady. Ławę oskarżonych uzupełniają paserzy zrabowanych rzeczy.

Ze względu na osobę bandyty Syrka, którego zbójeckie przeżycia wyjęte są jakgdyby z kryminalnej powieści oraz ze względu na sceny, jakie rozgrywały się podczas napadu w Zagórzu, proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. głośna sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i Marcelego Pagnola pt. **„Handlarze sławy“.** Ciekawa, pełna momentów dramatycznych i wybitnie satyrycznych, sztuka ta, ilustruje stosunki polityczne we Francji, walki o stanowiska, robienie karjery kosztem poległych bohaterów wojny i zwalczanie stronnictw. — staranna wystawa i koncertowa gra artystów składają się na wartościowe i godne ujrzenia widowisko.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej efektowna komedja w 4 obrazach M. Lengyela pt. **„Płomienna noc“,** której akcja rozgrywa się w cichym dworku na wsi i w kabarecie peszteńskim, przy dźwiękach cygańskich melodyj. Beztroski humor, szczery sentyment i żywa akcja oraz świetna gra całego zespołu, zapewniły „Płomiennej nocy“ długotrwałe powodzenie.

Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — Uroczyste widowisko ku uczczeniu 25-ej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. W programie: przemówienie **prof. Pochmarskiego,** fragmenty „Wesela“ oraz „Warszawianka“ — pieśń z roku 1831-go. Udział bierze cały zespół pod reżyserją **dyr. Tańskiego.** Ceny miejsc zwykłe od 90 gr. do 3.59 zł. Bilety wcześniej nabywać można w wydz. szkolnym magistratu, a w niedzielę w kasie teatru od godz. 11 do 1-ej i od godziny 3-ej popoł.

W poniedziałek — teatr nieczynny.

TEATR W DĄBROWIE.

We wtorek, dnia 6 grudnia, o godz. **8.15 wiecz.** w sali „Kometa“ **„Handlarze sławy“,** sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Grudzień 3 Sobota	Dziś: Franciszka Jutro Barbary Wschód słońca: 7.25 Zachód słońca: 3.42

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 3 grudnia.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.10. Urz. kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.15. Kom. gosp. 15.25. Wiad. wojsk. i strzeleckie. 15.35. Słuchowisko ze Lwowa. 16.00. Płyty. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Płyty. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Bieżące wiad. roln. 19.30. „Na widnokręgu“. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Urz. Kom. PIM. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan. Od 23.30. „Wiad. z kraju dla członków Polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej “.

KATOWICE.

Sobota, 3 grudnia.

11.40 Codz. przegląd Prasy Polskiej z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.05. Kom. gosp. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 15.15. Tr. z Warsz. 15.35. Słuchowisko ze Lwowa. 16.00. Skrz. pocz. dla dzieci. 16.25. Intermezzo muz. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Nabożeństwo z Wilna. 18.00. Program na dz. nast. 18.05. Muzyka z Warsz. 19.00. Odczyt. 19.20. Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05. Tr. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 4 grudnia.

9.25. Program na dz. bież. 10.00. Nabożeństwo ze Lwowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. Kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh Warsz. 14.00. „Poić czy dać ssać cielęciu“. 14.25. Koncert. 14.40. „Najnowsze sposoby walki ze szkodnikiem lasów“. 15.00. D. c. koncertu. 16.00. Program dla młodzieży. 16.25. Płyty. 16.45. 17.00. Koncert papał. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.25. „Pan Bent“. 20.00. Koncert popul. 20.55. Wiad. sportowe. 21.05 Koncert kameralny. 22.00. Muzyka lekka ze Lwowa. 22.55. Urz. kom. PIM i kom. polic. 23.00. Muzyka taneczna.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **O zniżki kolejowe dla rodzin pracowników państwowych.** Minister komunikacji, inż. Butkiewicz, przyjął delegację międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych, która złożyła mu memorjał w sprawie przyznania pracownikom państwowym niestałym, oraz rodzinom wszystkich pracowników państwowych ulg na kolejach dwa razy do roku, celem umożliwienia im przejazdu na urlop, oraz załatwienia spraw rodzinnych.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Zwyrodnialec.** Antonina Zarzycka, zam. przy ul. Poniatowskiego nr. 54, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że onegdaj o godz. 4-ej popoł., gdy córka jej 7-letnia Władysława powracała ze szkoły do domu, na ul. Seminaryjskiej została zwabiona przez nieznanego mężczyznę, który wyprowadził ją na tak zw. „Psie Górki“, gdzie usiłował dokonać na niej gwałtu. Wskutek płaczu dziewczynki zwyrodnialec puścił ją do domu, a sam udał się w stronę cmentarza.

Zwyrodnialca poszukuje policja.

(k) **Pożary.** We wsi Bobrowniki, gm. Dobromierz, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Wojtczyk Władysławy wybuchł pożar,który zniszczył stodołę wraz ze zbożem, oborę, stajnię, szopę i narzędzia gospodarskie. Ponadto w czasie pożaru spaliła się świnia, 7 prosiąt, 5 gęsi, 15 kur i pies. Ogólne straty wynoszą 3600 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalone.

— We wsi Pobiednik - Wielki, gm. Igołomja, pow. miechowskiego, Lisieckiej Kaz., właścicielce folwarku, spaliło się brodło słomy, wart. 3000 zł. Brodło to podpalił syn karbowego Stachowicz Wacław, lat 19. Zatrzymany Stachowicz zeznał, iż czynu tego dokonał z zemsty za to, iż Lisicka wyprosiła go z zabawy. Stachowicza Wacława przekazano władzom sądowym.

(k) **Kradzieże w Kielcach.** Manecka Aniela, zam. na przedm. Sieje nr. 57, zameldowała, że pasierb jej Manecki Feliks, dokonywał systematycznej kradzieży żyta niemłóconego i słomy, wskutek czego poniosła ona stratę w wysokości 50 zł.

KU CZCI WYSPIAŃSKIEGO.

Związek nauczycielstwa urządza dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Dęblińskiej 11 w Sosnowcu wieczór, poświęcony 25 rocznicy zgonu Stan. Wyspiańskiego.

Na program wieczoru złożą się: prelekcja o St. Wyspiańskim, koncert chóru „Echo“ przy Z. N. P., pod batutą prof. Czubatego i recytacje w wykonaniu prof. Zawadzkiego i innych.

Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

Sekcja artystyczna przy kole absolwentek szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia, że dnia 4 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu szkolnym przy ul. Dęblińskiej 11 akademja ku czci St. Wyspiańskiego. — Wstęp bezpłatny.

W ub. środę odbyła się w lektorjum w Sosnowcu uroczystość ku czci wielkiego piewcy niepodległości Stanisława Wyspiańskiego. Uroczyste zebranie zagaił kierownik lektorjum prof. Majewski, poczem wygłoszony został odczyt o Wyspiańskim.

Dziś w lokalu szkoły powszechnej 5 w Dąbrowie, odbędzie się zebranie koła polonistów, poświęcone pamięci St. Wyspiańskiego. W programie zapowiedziane są odczyty i część koncertowa.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Odczyt o gruźlicy.** W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 3 popołudniu w sali domu ludowego w Sosnowcu, dr. M. Molicki wygłosi odczyt pt. „Jak wpływa praca górnika na szerzenie się gruźlicy“.

(s) **Odczyt o gruźlicy.** W niedzielę dn. 4 bm. o godz. 4 popołudniu w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej nr. 4 zostanie wygłoszony przez d-ra K. Falińskiego odczyt o gruźlicy. Wstęp bezpłatny.

(s) **Konferencja z dozorcami domowymi odłożona.** Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inż. Fefermana, odbyła się konferencja z dozorcami domowymi w Sosnowcu. Konferencja ta, pomimo kilku godzinnych pertraktacyj, nie dała żadnego rezultatu i odłożona została do wtorku, dn. 6 bm.

(s) **Staraniem ochotniczej straży ogniowej zakładów „C. G. Schön“** w Sosnowcu, dr. A. Bilik wygłosi w sobotę dnia 3 bm. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu ligi katolickiej (plac Schöna) pouczający odczyt o gruźlicy. Wejście bezpłatne.

(s) **T-wo śpiewacze „Ogniwo“** w Sosnowcu **urządza** w sobotę 3 grudnia o godz. 20-ej z okazji dnia św. Barbary akademję górniczą w sali domu ludowego w Sosnowcu przy ul. Jasnej.

Program akademji obejmuje słowo wstępne oraz część koncertowa.

(s) **Zebranie członków sekcji śpiewu** przy komisji międzyszkolnej odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 5 popoł. w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu.

Tydzień polskiego białego krzyża

Od 4 — 11 bm. odbędzie się na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego „Tydzień polskiego białego krzyża“. W związku z tem onegdaj w gmachu starostwa, pod kierownictwem dyr. Wrzeszcza, odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu tego „tygodnia“.

Zebranie zagaiła *starościna E. Boxowa*, prezeska P. B. K. w Będzinie, która zapoznała zebranych z dotychczasową działalnością polskiego białego krzyża w Będzinie. Starościna Boxowa, między innemi wspomniała, że P. B. K. opiekuje się świetlicą żołnierską przy 23 p. a. l. w Będzinie, która ma na celu szerzenie wśród żołnierzy kultury i oświaty oraz kształcenie żołnierza w duchu obywatelskim i państwowym. Przy świetlicy prowadzone są również kursy dla podoficerów i kursy dla analfabetów - żołnierzy.

Kończąc przemówienie starościna zaznaczyła, że P. B. K. organizuje „Tydzień“, celem zebrania funduszów na dalsze prowadzenie rozpoczętej akcji i utrzymania świetlicy żołnierskiej.

Następnie sprawę programu „Tygodnia“ omówił p. *W. Narbutt*. Program zapowiada: propagandę w prasie, wydanie odezwy, propagandę w szkołach, kinach i przez radjo, rozesłanie list składkowych do różnych instytucyj i organizacyj. Największą atrakcją „Tygodnia“ będzie koncert, który odbędzie się w dniu 8 bm. w sali resursy w Dąbrowie.

Szczegółowem opracowaniem programu koncertu zajmą się *starościna Boxowa i państwo Nowakowie* z Dąbrowy.

Prezydjum komitetu „Tygodnia“ tworzą pp.: *starościna E. Boxowa, płk. Rarogiewicz, dr. Jarzębowski i dyr. Murkiewicz* jako przewodniczący.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani z Sosnowca pp.: *radca Janik — przewodniczący, p. Smelkowska, p. Kowalska i dyr. Wrzeszcz*. Będzin pp.: *Ocioszyńska, Narbuttowa, Laubitzowa, prof. Galewski i Misiórski*. Dąbrowa pp.: *Berbecka*, wicepr. *T. Trzęsimiech i p. Nowakowie*. Milowice pp.: *dr. Krogulski i Wieczorek*. Kop. Piaski — *dyr. Markiewicz*. Czeladź pp. *sędzia Herman, kom. Piwowar, Tajchman*. Niwka pp. *dr. Rajsowie*. Niemce *dyr. Wojewódzki*.

W pozostałych miejscowościach powiatu zajmą się propagandą „Tygodnia“ osoby, wyznaczone przez komitet.

Przewodniczącym sekcyj przysługuje prawo kooptacji.

Skazanie trzech komunistów

Działo się to w okresie planowanych w dniu 1 sierpnia b. r. wystąpień K. P. K. pod hasłem „wojna — wojnie“.

Komitet okręgowy Z. M. K. delegował z wszech stron swych członków do Czeladzi, gdzie miał być opracowany plan działania. Wycieczki komunistów nie uszły jednak uwadze policji, która wkrótce wykryła miejsce konspiracyjnych zebrań. Odbywały się one w mieszkaniu Józefa Morańskiego i Juljana Maja w Czeladzi przy ul. Polnej 8.

Pewnego wieczora do drzwi odezwało się umówione pukanie. Nie przeczuwając zasadzki, Morawski otworzył i stanął jak wryty.

W drzwiach stało kilku wywiadowców z gotową do strzału bronią. Między zebranymi wybuchła nieopisana panika. Rzucono się tłumnie ku oknom, a jeden z obradujących przy stole komunistów, wyrwał z leżącego przed nim kajetu kartkę i chciał ją połknąć, czemu jednakże wywiadowcy przeszkodzili.

Po przeprowadzeniu osobistej rewizji, aresztowano komitet zebrania w osobach trzech wybitnych w Zagłębiu działaczy komunistycznych: Cynę Zylbersztajna, lat 21, bez stałego zajęcia, (Sosnowiec, Małachowskiego 30), który jak się okazało z zebranego materjału, był łącznikiem K. K. Z. M. P. i O. K. K. P. P. Zagłębia i Górnego Śląska: — Mikołaja Batienowa, lat 26 (Sosnowiec, Wysoka 8), z zawodu maszynistę fabrycznego, karanego już za usiłowanie przejścia granicy sowieckiej, a pełniącego funkcję sekretarza komunistycznej partji, oraz właściciela mieszkania, w którem nakryto uczestników konspiracyjnego zebrania, 18-letniego Józefa Morańskiego (Czeladź, Bytomska 53), z zawodu robotnika.

Niedoszłych wywrotowców Batieniowa i Morańskiego osadzono w mysłowickiem więzieniu, Zylbersztajn pozostał na wolności, wobec złożenia za niego kaucji.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się przeciwko nim rozprawa. Po dłuższej naradzie zapadł wyrok, skazujący Morańskiego, Zylbersztajna i Batieniowa na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw. Zylbersztajna po ogłoszeniu wyroku również uwięziono.

(s) **Zebranie sekcji biologicznej.** Dziś o godz. 5 popoł. w gimnazjum im. Staszyca w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków sekcji biologicznej przy sosnowieckiem kole międzyszkolnej komisji porozumiewawczej Zagłębia Dąbrowskiego.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek na kop. „Modrzejów“.** Onegdaj wieczorem na kop. „Modrzejów“ wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 31 letni górnik Stanisław Murawski. Murawski ratując się ucieczką przed spadającemi zwałami węgla, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że doznał ciężkiego okaleczenia głowy. — Przewieziono go do szpitala, gdzie nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.

(s) **Z życia klubu młodzieży w Konstantynowie.** Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Konstantynowie przy udziale licznie zebranych członków. Zebraniu przewodniczył prezes **Roman Malczewski**, sekretarzowała **Władysława Nowakówna.**

Po zagajeniu i złożeniu przez prezesa sprawozdania z dotychczasowych prac i wysiłków — powołano tymczasowy zarząd klubu, do którego weszli: **Roman Malczewski, Władysław Czardyban, Władysława Nowakówna i Franciszek Bogucki.** Kadencja tego zarządu trwać będzie do dorocznego walnego zebrania, tj. najdalej do dnia 1 lutego 1933 roku.

Prezes R. Malczewski wygłosił przemówienie, poświęcone Stanisławowi Wyspiańskiemu, z okazji 25-rocznicy jego śmierci.

(s) **Co komu ukradli?** Ernestowi Płaczkowi, zam. przy ul. Gdańskiej 11 w Modrzejowie skradziono z mieszkania 400 zł. i zegarek z dewizką, wart. 280 złotych.

— Ze sklepu Jana Pasternaka przy ul. Staszica 25, skradziono artykuły spożywcze i różne wyroby galanteryjne, wart. około 500 zł.

— Na drodze Sosnowiec — Mysłowice z bryczki Franciszka Wańkowskiego zam. w Mysłowicach, skradziono materjał na ubranie, wart. 70 zł.

— Antoninie Bujakowskiej (Rudna 3) skradziono z mieszkania garderobę wart. 70 zł.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Odznaczenie będzinianina.** Na konkursie Kreislerowskim w Liege pierwszą nagrodę zdobył, świetnie zapowiadający się skrzypek, będzinianin L. Barenblat, syn p. P. Barenblata. Dodać należy, że w ubiegłym roku p. Barenblat został laureatem brukselskiego konserwatorjum.

(b) **Odprawa drużynowych.** Dziś o godz. 6-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej 52 w Będzinie (hale targowe) odbędzie się odprawa drużynowych hufca dąbrowskiego.

(b) **Grodzieckie towarzystwo** wprowadziło ostatnio 3 dniowy dzień pracy w swoich zakładach przemysłowych.

(b) **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością, omawiającą sprawę zatargu z rzeźnikami będzińskiemi wyjaśniamy, że w konferencji w gminie Żychcowskiej brał udział kierownik rzeźni miejskiej, lekarz weterynarji p. E. Bartnik.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

92.

Zaledwie dokończył tych słów, gdy ukazała się córka Ryszarda, podtrzymywana przez Matyldę, blada, prawie jak umarła, w długiej odzieży czarnej. Zbliżyła się do Roberta, który wyciągnął ku niej ramiona i wybuchając płaczem, osunęła mu się na piersi.

— Mój ojciec... Mój biedny ojciec! wyjąkała wśród łez.

Nędznik przycisnął ją do serca i, jak drugi Judasz, zdobył się na nikczemną odwagę, aby przycisnąć usta do czoła dziecka, któremu zabił ojca!...

— Moja ukochana, rzekł głosem jakby ze wzruszenia złamanym, nieszczęścia, które cię spotkało, niepodobna przeboleć, ale my tu jesteśmy, ażebyśmy przynajmniej starali się je złagodzić.

Pani Verniere ujęła Alinę w swe ramiona.

— Dla ciebie moje biedne dziecko, rzekła, chcę być matką... Matką pełną uczucia!... Pomówimy następnie o tym, którego już nie ma i którego opłakujemy razem.

Alina płakała rzewnie.

Filip, nieruchomy i niemy, patrzył na tę młodą dziewczynę, której przed pięciu minutami jeszcze nie znał, i czuł, jak go ogarnia dziwny, niewytłumaczony niepokój.

Bo pomimo płaczu, od którego oczy były zaczerwienione, pomimo zmartwienia, od którego pobladły jej rysy zmęczone, Alina w tym stroju czarnym pozostawała idealnie piękną i nawet jeszcze bardziej teraz, gdy cierpienie poetyzowało jej urodę.

Filip znajdował się jakby w zachwycie wobec tej twarzy dziewicy męczennicy, wobec tych wielkich oczu wilgotnych, których spojrzenie, skąpane we łzach, nie zatrzymało się wcale na nim.

Pomału pod wpływem pieszczot pani Verniere, uspokoiła się nieco. Jakaś nić sympatji zawiązała się odrazu między temi obiema kobietami.

Lokaj oznajmił, że podano śniadanie.

— Nie możemy pomówić w tej chwili, rzekł Daniel Savanne do Roberta, ale podczas naszej bolesnej podróży do Saint-Ouen, dam panu o zbrodni, okrywającej nas żałobą, objaśnienia, których pan oczekujesz niezawodnie z niecierpliwością.

— Będę czekał, odpowiedział Robert. Ale pozwoli mi pan zadać sobie jedno pytanie.

— Jakie?

— Czytałem w Berlinie w jednej z gazet francuskich sprawozdanie z katastrofy... Pisano o kobiecie, ofierze swego poświęcenia. Czy ta biedna kobieta żyje?

— Żyje.

— Czy jest nadzieja ocalenia jej?

— Nietylko nadzieja... ale pewność.

Robert czuł dreszcz, przebiegający mu po skórze.

Daniel Savanne ciągnął dalej:

— Niestety jednak wyzdrowienie jej będzie zawsze niezupełne.

— Dlaczego?

— Otrzymałem wczoraj raport od chirurga głównego w szpitalu św. Ludwika, z wiadomością o przedsięwziętej przezeń operacji u rannej. Operacja powiodła się doskonale, ale kula, ugodziwszy nieszczęśliwą, zrządziła wielkie zaburzenia w organach wzroku. Weronika Sollier wyjdzie ze szpitala tak silna, jak była przedtem, ale dotknięta ślepotą na całe życie.

— Niewidoma! wykrzyknął Robert tonem głębokiego ubolewania, ale z uczuciem wewnętrznem niezmiernej radości.

Weszli do sali jadalnej i rozmowa z konieczności została przerwaną.

Lecz bratobójca pozbył się już ostatniej obawy. Teraz mało go już obchodziło, czy Weronika Sollier żyć będzie. Jest i pozostanie ślepą. Zatem nie będzie mogła poznać go, w razie gdyby traf nieprawdopodobny zetknął ich z sobą.

Nie zadziwimy nikogo, twierdząc, że śniadanie było bardzo smutne, jakkolwiek wobec Aliny unikano wymówienia choćby jednego słowa dotyczącego zbrodni, która ją pozbawiła ojca.

Nadeszła godzina dla udania się do Saint-Ouen. Dwa powozy, przysłane przez przedsiębiorstwo pogrzebowe, zatrzymały się przed mieszkaniem sędziego śledczego.

Pojechano.

Im bardziej zbliżała się straszna chwila, tem bardziej Alina traciła tę trochę odwagi, którą czerpała w swej woli...

Wsiadła do jednego z powozów wraz z Matyldą, Henrykiem Savanne i Filipem de Nayles, w drugim zaś zajęli miejsca Daniel, Robert i pani Verniere.

d. c. n.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) Św. **Mikołaj w Dąbrowie.** W niedzielę dnia 4 bm. w resursie odbędzie się św. Mikołaj dla dzieci, urządzony staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet i związku podoficerów rezerwy. Impreza ta zapowiada się bardzo okazale, ze względu na szereg atrakcyj i niespodzianek.

Wejście tylko za zaproszeniami w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 gr. dla dzieci.

—o—

Z CZELADZI.

(c) **Wypadek samochodowy w Czeladzi.** Wczoraj przed południem przy zbiegu ulic Bytomskiej i Rzecznej w Czeladzi wydarzył się wypadek samochodowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych ofiar. Z góry od kościoła zjeżdżało auto półciężarowe browaru „Korona" w Będzinie, prowadzone przez St. Ptaka. Kiedy auto znajdowało się już prawie na samym dole, nagle z bocznej ulicy Rzecznej wyjechał samochód osobowy, kierowany przez Ericha Mora z Czeladzi. Szofer Ptak, chcąc uniknąć katastrofy, wpadł na słup z przewodami elektrycznemi, znajdujący się na chodniku. Słup pękł a auto zostało częściowo uszkodzone.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** W dniu wczorajszym wyjechał do urzędu wojewódzkiego w Kielcach komisarz Langert, aby zabiegać o zwiększenie subwencji na pomoc dla bezrobotnych.

(z) **Związek pracy obyw. kobiet.** Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu zawiadamia swe członkinie, że dziś, t. j. dnia 3 grudnia o godz. 5.30, w lokalu państwowego seminarjum nauczycielskiego odbędzie się walne zebranie członkiń. Równocześnie zawiadamia, że w niedzielę 4 grudnia r. b. o godz. 11-ej odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie ochronki im. prezydentowej Michaliny Mościckiej, w nowym lokalu związku przy ul. Leśnej 10.

(z) **Częściowa redukcja w fabryce E. Erbego.** W związku z przebudową pieca odlewniczego, w tych dniach fabryka E. Erbe zwolniła z pracy 70 robotników, w tem 30 z odlewni, a 40 z pozostałych oddziałów. Pozostało przy pracy jeszcze 80 robotników. Po przebudowaniu pieca, które trwać będzie parę tygodni, zwolnieni obecnie robotnicy prawdopodobnie będą z powrotem przyjęci do pracy.

—oOo—

ZAKOŃCZENIE KURSÓW OŚWIATOWO - SPOŁECZNYCH W ZAWIERCIU.

W ubiegłą środę, o godz. 6.30 wieczorem, w sali szkoły szklarskiej w Zawierciu odbyło się zakończenie kursów oświatowo - społecznych.

Kursy te, w których udział brali nauczycielowie szkół powszechnych powiatu zawierckiego i olkuskiego, zorganizowane były przez związek nauczycielski szkół powszechnych pow. zawierckiego i kuratorjum szkolne okręgu krakowskiego. Techniczne kierownictwo kursu spoczywało w ręku delegata kuratorjum d-ra Żyły, zaś strona gospodarcza, należała do prezesa związku naucz. szkół powszechnych pow. zawierckiego, p. E. Millera, kierownika szkoły powsz. nr. 2.

Kurs ten trwał 10 dni i ukończyło go 49 nauczycieli obojga płci. Na słuchaczach, którzy ukończyli wspomniany kurs, ciąży obowiązek organizowania pracy oświatowo - społecznej w poszczególnych miejscowościach powiatu zawierckiego i olkuskiego.

Podobny kurs, w tymże samym czasie, tylko znacznie skrócony, odbył się w państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Zawierciu. Kurs ten odbył się dla nauczycielstwa seminarjum i uczenic 4-go i 5-go kursu. Wykłady prowadzili ci sami prelegenci co na kursie 10 dniowym, poświęcając na to wolne chwile od swych zajęć głównych.

Zakończenie kursów zgromadziło cały szereg przedstawicieli szkolnictwa, władz administracyjnych, samorządowych i innych. Podczas zakończenia okolicznościowe przemówienia wygłosili: dr. Żyła i p. E. Miller. Następnie przemawiał jeden ze słuchaczy, który w imieniu wszystkich słuchaczy podziękował za trud i pracę kierownictwu kursów, jak również jego organizatorom. Po zakończeniu, w sali resursy TAZ., odby[illegible] kolacja.

(z) **Zarząd stowarzyszenia pań miłosierdzia świętego Wincentego a Paulo w Zawierciu** w imieniu biednych potrzebujących pomocy, składa serdeczne podziękowanie znakomitemu barytonowi scen włoskich panu Jerzemu Garda, który hojną, a bezinteresowną ofiarą swego niezwykle pięknego głosu, przy współudziale prof. Zinsa wypełnił program koncertu, jaki staraniem stowarzyszenia odbył się w Zawierciu, w sali resursy TAZ.

Nader licznie zgromadzona doborowa publiczność hucznymi oklaskami witała każde ukazanie się na estradzie znakomitego śpiewaka, który też nie szczędził sutych naddatków poza programem.

(z) **Strzelali do gajowego.** Władysław Duda, gajowy lasów p. Berndta, zameldował w policji, iż onegdaj do lasu podlegającego jego pieczy przyszło 5 osobników z zamiarem kradzieży drzewa. W pewnej chwili, na jego widok, jeden z osobników strzelił doń z ukrycia. Na szczęście strzał chybił, osobnicy zaś zbiegli.

(z) **Kurs potraw wigilijnych.** W Siewierzu, staraniem miejscowego koła gospodyń miejskich, odbył się dwudniowy kurs potraw wigilijnych. Wykłady na kursie prowadziła pow. instruktorka kół gospodyń wiejskich p. K. Dymiszkiewiczówna. Kurs był dość licznie obesłany przez gosposie, zorganizowane w kole gospodyń wiejskich. Mimo, że kurs trwał zbyt krótko, to jednak słuchaczki skorzystały z niego bardzo wiele.

(z) **Drużyny samarytańskie.** Staraniem zarządu okręgowego związku straży ogniowych, przystąpiono do organizacji drużyn samarytańskich żeńskich, przy poszczególnych oddziałach straży w powiecie. Organizacją tak potrzebnych i pożytecznych drużyn zajmuje się st. instr. p. E. Wochtman. Pierwsze takie drużyny zorganizowane zostały w tych dniach: w Gniazdowie, a komendantką drużyny została p. Marja Karłowska. Drugą taką drużynę zorganizowano w Poraju, komendantką jej została p. Janina Kuźmikówna. W pozostałych oddziałach straży drużyny te są w tej chwili w stadjum realizacji.

—oOo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Zebranie legjonu młodych.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 10-ej rano w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się zebranie członków legjonu młodych związku pracy dla państwa, na którem wygłoszone zostaną referaty przez delegatów obwodu częstochowskiego. Na zebranie proszeni są członkowie i sympatycy o jaknajliczniejsze przybycie.

(m) **Amatorzy smoły.** Janowi Sitkowi, mieszkańcowi Poraja potrzebna była smoła, w którą zaopatrzył się w magazynie kolejowym na stacji Poraj i ukrył ją w garnku na strychu w domu Skorka pracownika kolejowego, mieszkańca Poraja. Zawiadomiona policja odnalazła kryjówkę, smołę, wartości 3 złotych odebrała, a sprawę skierowała na drogę sądową.

Sąd grodzki na sesji wyjazdowej w Myszkowie po rozpatrzeniu sprawy wymierzył Janowi Sitkowi za kradzież, a małżonkom Skorek za przechowanie kradzionej smoły po 6 miesięcy więzienia każdemu.

(m) **Kradzież drzewek owocowych.** W roku bieżącym w celu upamiętnienia wykończenia drogi bitej Włodowice — Kotowice, wysadzono ją drzewkami owocowemi, z których niewykryci dotychczas złodzieje skradli 23 sztuki. Mieszkańcy gminy Włodowice winni nie dopuścić do niszczenia drzewek i okazać pomoc do odszukania takich kandydatów na ogrodników, którzy za czyny swoje napewno zostaliby przez sąd tak ukarani, że na przyszłość drzwek kraść nie będą.

—o—

Z OLKUSZA.

(ol) **Nowy starosta urzęduje.** Nowy starosta olkuski, p. Stanisław Gliszczyński w dniu wczorajszym objął urzędowanie. O godz. 5 popoł. przedstawili się p. staroście urzędnicy starostwa i sejmiku.

(ol) **Rocznica powstania listopadowego i zgonu Wyspiańskiego.** W niedzielę, t. j. 4 bm. w sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1 w Olkuszu, odbędzie się staraniem organizacyj uczniowskich uczniów państw. szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu, wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego i 25 rocznicy zgonu Wyspiańskiego. Na program wieczoru złożą się utwory Wyspiańskiego i Mickiewicza, oraz 3 aktowa sztuka sceniczna „Koledzy". Strona artystyczna wieczoru w rękach prof. Wiatrowskiego.

(ol) **Czyj zegarek?** Znany na terenie Zagłębia zawodowy złodziej 20-letni Władysław Trybka z Dąbrowy (ul. Żeromskiego 32), usiłował sprzedać zegarek we wsi Z[illegible] Tangrot.

Sensacyjne zeznanie w procesie defraudanta.

Na sali rozpraw zaaresztowano kontrolera skarbowego

W sądzie grodzkim w Żywcu odbył się proces o sprzeniewierzenie 17.000 zł., popełnione przez b. kasjera rady powiatowej z Żywca Jana Rudeckiego.

Rudecki, który przebywał przez cały czas w śledztwie tłumaczył się początkowo, że sumę zdefraudowaną przetrwonił w wesołem towarzystwie bądź to w Żywcu, bądź też w Bielsku. W związku z tem tłumaczeniem nikt nie wątpił, że sprawa zostanie zakończona przykładnem ukaraniem defraudanta.

Podczas przewodu sądowego jednakże Rudecki swoje pierwotne tłumaczenie zmienił i oświadczył, że sumę zdefraudowaną dał swemu dobremu koledze, kontrolerowi urzędu skarbowego z Żywca, który popełnił sprzeniewierzenie w swoim urzędzie, poto, by ten mógł pokryć defraudację na zł. 30.000. W ten sposób chciał wyratować swego kolegę z przykrej sytuacji. Po oświadczeniu tem uległ Rudecki napadowi epileptycznemu tak, że z sali został w nieprzytomnym stanie wyniesiony.

Na podstawie zeznania zarządził sąd przerwę w procesie, aresztując na sali kontrolera skarbowego Majdaka, który przysłuchiwał się rozprawie. Sąd przekazał sprawę sędziemu śledczemu do dalszego śledztwa.

Niezwykła historja „czarownicy" warszawskiej.

GADAJĄCA BECZKA W PIWNICY.

Warszawski urząd prokuratorski opracował akt oskarżenia przeciwko Marji i Józefowi Stępniewskim, oskarżonym o oszukańcze wyłudzenie kilku tysięcy złotych od służącej Osikówny, pod pozorem... czarów szatańskich.

Jak wykazało śledztwo, Stępniewska zdołała uzyskać wpływ na Osikównę, która uwierzyła, że Stępniewska posiada moc czarowania. Akt oskarżenia zarzuca Stępniewskiej, że trzykrotnie pobierała opłatę od Osikówny za zdejmowanie z jej twarzy zapomocą zaklęć liszajów. Następnie, jak twierdzi Osikówna, dwukrotnie zachodziła pod wpływem czarów Stępniewskiej w ciążę i dopiero po opłaceniu się, objawy ciąży znikały. Stępniewska wreszcie zaproponowała Osikównie, że zeswata ją z marynarzem, który przybędzie z zamorskich krajów. Naiwna służąca zapłaciła „czarownicy" zgórą tysiąc złotych za rzucenie czarów poprzez morze. Kiedy wreszcie zniecierpliwiona zwątpiła, czy istotnie zamorski narzeczony przybędzie do Warszawy, Stępniewska zaprosiła ją do piwnicy w domu przy ulicy Siennej, gdzie znajdowała się „gadająca beczka".

Jak się okazało, za beczką ukrywał się mąż Stępniewskiej. Po rzuceniu czarów, beczka przemówiła. Głos mówił, że kocha Osikównę, że wkrótce przybędzie do Warszawy, lecz Osikówna winna wręczyć Stępniewskiej 400 złotych. Biedna dziewczyna oddała oszustce ostatnie pieniądze. Gdy jednak ukochany z dalekich krajów nie wylądował w Warszawie, udała się do komisarjatu i złożyła skargę. Niedługo niezwykła sprawa ta znajdzie się przed kratkami sądowemi.

Ciekawe odkrycie lekarza

CHCESZ ODZWYCZAIĆ SIĘ OD PALENIA — WYSTARCZY TYLKO — ODDYCHAĆ.

W zagranicznem czasopiśmie naukowem „Postępy medycyny" („Fortschritten der Medizin") znajdujemy interesujący artykuł dra Henryka Robiczka pt.: „Jak odzwyczaić się od palenia".

Należy przedewszystkiem zaznaczyć, że dr. Robiczek występuje z rewelacyjnem twierdzeniem, jakoby najbardziej namiętny palacz mógł się dzięki jego metodzie odzwyczaić w ciągu 48 godzin od palenia i to poprostu dzięki odpowiednim ćwiczeniom oddechowym.

Recepta jest bardzo prosta. Ćwiczenie oddechowe składa się z czterech etapów. Pierwszy etap: Oddychaj tak szybko i głęboko, jak tylko możesz, napełniając swe płuca jak największą ilością powietrza. Drugi etap: Zatrzymuj ów zapas powietrza w płucach przez cztery sekundy. Trzeci etap: Wyprowadź energicznie to powietrze z płuc. Czwarty etap: Zastosuj obecnie ponownie długą przerwę oddechową. A teraz zaczynamy znowu; szybko i głęboko wprowadzamy powietrze, zatrzymujemy je w płucach, wydychamy gruntownie i wprowadzamy pauzę. To należy powtórzyć cztery lub pięć razy po sobie. A teraz wszyscy wy, którzy sądzicie, że papieros jest wam koniecznie potrzebny, stwirdzicie, że chęć palenia zniknęła nagle.

Nie jest to wcale jakaś „cudowna kuracja", ani też przemijająca sugestja. Dr. Robiczek próbuje swą metodę wyjaśnić w następujący sposób: Już kilka pociągnięć dymu zmienia normalne oddychanie w charakterystyczny sposób tak, że palacz żyje jakgdyby w stanie ustawicznego łagodnego procesu duszenia się. A to właśnie wytwarza ów specjalny znany palaczom nastrój, który starają się oni podsycać nowym papierosem. Metoda dr. Robiczka ma podobno skutecznie temu przeciwdziałać...

Kto pragnie w 48 godzinach odzwyczaić się od palenia, niech spróbuje. A jeśli mu się to nie uda, to niewątpliwie rychło się pocieszy — nowym, wonnym papierosem.

Zatrzymany przez posterunkowego z Zarzecza dawał wykrętne odpowiedzi co do źródła pochodzenia zegarka, wobec czego został zatrzymany.

OSZUST Z WOLBROMIA W ROLI BOGATEGO AMERYKANINA.

Wkońcu września br. do banku spółdzielczego w Nowym Sączu zgłosiło się dwuch osobników, którzy podając się za bogatych amerykan — zaproponowali dyrektorowi zrealizowanie 83 czeków po 100 dolarów firmy amerykańskiej „The Cunard Line". Tranzakcja doszła do skutku i bank wypłacił 8.30 **dolarów.**

W jakiś czas później ci sami osobnicy, legitymując się paszportami amerykańskiemi na nazwiska **Dawida Edward Quinn i Łazara Borodzica,** przeprowadzili taką samą tranzakcję w międzynarodowym banku handlowym w Katowicach, gdzie zrealizowali 71 sztuk akcji 100 dolarowych tego samego towarzystwa.

Wkrótce jednak wyszło na jaw, że akcje są fałszywe, jak również fałszywe były paszporty oszustów.

Dzięki zabiegom policji obaj oszuści zostali **ujęci w Nowym Jorku** i zostaną odesłani do Polski.

Jak się okazało, jednym z oszustów, który legitymował się paszportem wystawionym na nazwisko Quinna jest były **mieszkaniec Wolbromia Moszek vel Mores Kiwkowicz,** który ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Nazwiska drugiego oszusta nie zdołano jeszcze ustalić.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Żona: — Dlaczego opowiadasz wszystkim, że ożeniłeś się ze mną dla mego talentu kucharskiego? Nie umiem przecież przygotować nawet omletu.

Mąż: — Muszę ostatecznie wytłumaczyć ludziom dlaczego to uczyniłem.

(Le Rire)

ZE SPORTU.

Samochodem z Będzina do Tel Avivu.

SZEŚCIU CZŁONKÓW „HAKOAHU“ BĘDZIŃSKIEGO BIERZE UDZIAŁ W WYCIECZCE KRAJOZNAWCZEJ.

W niedzielę, tj. jutro o godz. 8.30 rano wyrusza z boiska „Hakoahu“ w Będzinie samochodem sześciu członków „Hakoahu“, którzy udają się na wycieczkę krajoznawczą do Tel Avivu w Palestynie. W wycieczce biorą udział: **Dawid, Kałma i Szymon Honigmanowie, D. Sztajnic, Walesberg i Gałek.**

Całą trasę prowadzącą przez Kraków, Czechosłowację, Austrję, Grecję, Turcję, Syrję do Tel Avivu przebędą sportowcy samochodem.

W Krakowie żegnać będzie udających się do Tel Avivu, wiceprezes wszechświatowego związku „Makabi“ **dr. Rosenfeld.**

W Budapeszcie do grupy tej przyłączy się jeszcze dwuch sportowców.

DO CZŁONKÓW „UNJI“ W SOSNOWCU.

STS. „Unja“ zwołuje na poniedziałek dn. 5 bm. w sali związku podoficerów rezerwy (dawn. „Trocadero“) zebranie członków czynnych sekcyj: piłki nożnej, kolarskiej, lekkoatletyczne i gier sportowych.

Na zebraniu tem omawiane będą aktualne sprawy organizacyjne, pożądany jest przeto jaknajliczniejszy udział członków. Początek zebrania o godz. 7 wiecz.

SOLVAY — SARMACJA.

Jutro, o godz. 2.30 popoł. w Grodźcu, odbędzie się spotkanie towarzyskie Solvay — Sarmacja.

W przedmeczu spotkają się rezerwa Solvayu z K. S. Saturn.

SZTEKKER MISTRZEM AUSTRJI.

W międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo Austrji, zwyciężył onegdaj mistrz świata, polak **Sztekker,** zdobywając tytuł mistrza Austrji i złotą wstęgę m. Wiednia.

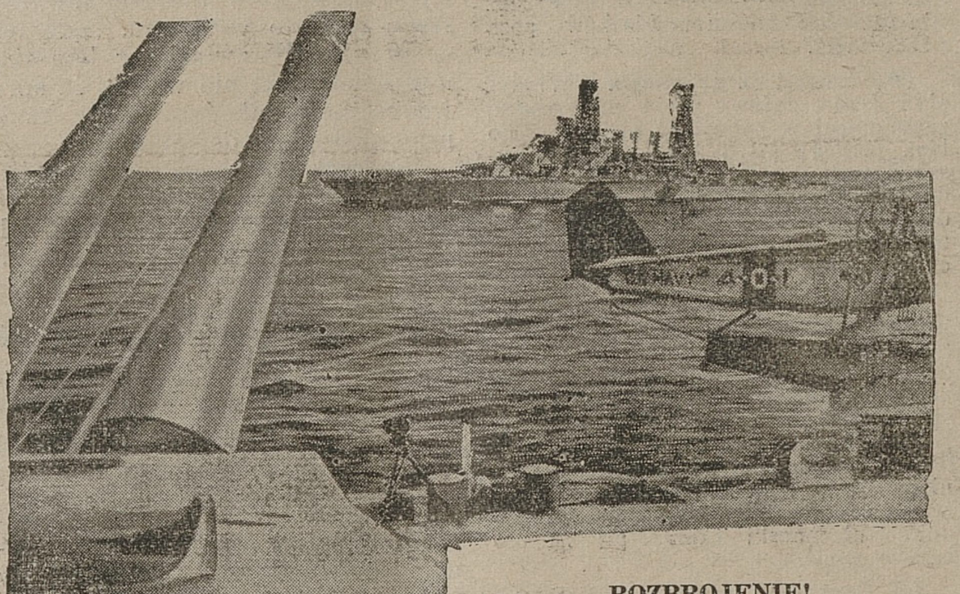
Drugie miejsce zajął **Garkawienko,** a trzecie dotychczawy mistrz Austji **Kawan.**

ZAWODY PING - PONGOWE W BĘDZINIE.

Dziś walczy C. K. S. z sekcją pingpongową Hakoahu.

Jutro, tj. w niedzielę w Będzinie bawić będzie P. P. C. z Król. Huty, który rozegra towarzyskie zawody ping-pongowe z sekcją Hakoahu.

Początek zawodów o godz. 5 popoł. Zawody te budzą duże zainteresowanie.



ROZBROJENIE!...
Amerykańska flota rozpoczęła manewry. Na zdjęciu potężne działa krążownika „Maryland“.

NAJPOPULARNIEJSZA POSTAĆ.

Czytelnicy naszego pisma z pewnością zauważyli toczącą się od szeregu tygodni na łamach naszego pisma akcję propagandową firmy Polskie Zakłady Philips z motywem „prądożercy“. Ten „prądożerca“ stał się już postacią niemal legendarną, wszyscy wiedzą o „prądożercy“, głośno o nim w całej Polsce. Jest on obecnie jedną z najpopularniejszych postaci, grasujących w naszem mieście.

Któż to jest właściwie ten „prądożerca“? Ciekawe, czy wszyscy czytelnicy zdają sobie z tego dość jasno sprawę. Pewien pan, zapytany, kto to jest „prądożerca“ odpowiedział na to pytanie w następujący sposób:

„Kiedy byłem małym chłopcem wierzyłem święcie w aniołów i djabłów.— Teraz wierzę w „prądożercę“. To jest przecież zupełnie pewne, że w tych t. zw. „tanich“ żarówkach siedzi jakiś obżarciuch chciwy i nienasycony, który wysysa nadmierne ilości prądu w przeciwieństwie do pełnowartościowych żarówek Philipsa, które dają światło dobre i zdrowe dla oczu przy jednoczesnem minimalnem zużyciu prądu“.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

dnia 6 września 1932 r.

A. 5748. Spółka firmowa „Fabryka okuć budowlanych „Metalopol“ Hamburger i Londner z siedzibą w Będzinie, ul. Browarna N. 13. Spółka ma na celu przeprowadzenie fabryki okuć budowlanych i odlewów metalowych. Dziełalność spółka rozpoczęła dnia 12 stycznia 1932 r. — Wspólnicy: Izaak Hamburger, Będzin, Browarna N. 15, Iser Londner, Będzin, Kołłątaja N. 6, Iser Londner obejmuje zwierzchnictwo nad fabryką, zaś Izaak Hamburger kasę i nadzór nad gotowemi towarami. Każdy ze spólników może zawierać wszelkie tranzakcje zakupu surowców i sprzedaży gotowych towarów za niezwłocznem powiadomieniem drugiego spólnika. Każdy ze spólników może inkasować należności za dostarczone towary i kwitować z odbioru, załatwiać korespondencję, kwitować z odbioru takowej, oraz reprezentować firmę przed władzami państwowemi i samorządowemi. Weksle i inne zobowiązania pieniężne muszą być podpisywane przez obydwuch spólników pod pieczęcią firmy, zaś korespondencję podpisywać może każdy ze spólników również pod pieczęcią firmy. Spółka zawarta na 3 lata z automatycznem przedłużeniem na następne 3-letnie okresy. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego w dniu 19 stycznia 1932 r. przed not. Swolkieniem w Będzinie na N. Rep. 67 — pomiędzy małż. Londner została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

7 września 1932 r.

A. 5749. „Iser Bekermajster“ — sprzedaż konfekcji damskiej w Sosnowcu, ul. Modrzejowska N. 1. Firma istnieje od r. 1927. Właściciel Iser Bekermajster, zam. tamże.

21 września 1932 r.

A. 5750. „Lewek Strzegowski“ — komisowa sprzedaż węgla w Dąbrowie Górniczej, ul. Piłsudskiego N. 28. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Lewek Strzegowski, zam. tamże.

30 września 1932 r.

A. 5751. „Hersz Mordka Bonhardt“ — sprzedaż art. zbożowych, kaszy, mąki i różnych pasz w Będzinie, ul. Kościuszki, magazyny Wydziału Powiatowego. Firma istnieje od roku 1932. Właściciel Hersz Mordka Bonhart, zam. w Będzinie, Kościuszki N. 2.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJERSKI uczeń potrzebny na dokończenie praktyki, oraz wydzierżawię na karnawał salon damski. Sosnowiec, Nowopogońska 6.

POTRZEBNA bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, Sobieskiego 5.

SZUKASZ zarobku przyjm popłatne zastępstwo Gozakred, Lwów, Wałowa 11a. Początkujących pouczamy.

UCZCIWY chłopiec, młodszy, do biura poszukiwany. „Lex“ Sosnowiec, Teatralna 1.

LOKALE

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem w centrum miasta do wynajęcia. Wiadomość „Expres Zagłębia“ Kielce, Kilińskiego 18.

DO wynajęcia sklepik nadający się na pokoik. Sosnowiec, Nowa 14-a naprzeciw PKU. Gospodarz.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM polowanie, fuzję, pianino i wiolonczelę. Wiadomość skład wędlin Mościckiego 8, Mazurkiewicz.

30 TANICH dni przedświątecznych w Magazynie Bławatnym M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

SPRZEDAM sklep w Pogoni z urządzeniem i mieszkaniem, cena przystępna. Wiadomość H. Malinowicer, Sosnowiec, Będzińska 9.

DO sprzedania wózek dziecinny w dobrym stanie. Wiadomość: Sosnowiec — Pogoń, ul. Rybna Nr. 18 u gospodarza.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę Kasy Chorych Nr. 12512 na nazwisko Goldfeder Icek.

REGINA FORYŚ zgubiła dowód osobisty wydany w Będzinie.

SZCZĘSNY JAN zgubił kartę lekarską wydaną przez ośrodek zdrowia w Będzinie.

ŚLADOWSKI JÓZEF zgubił kartę redukcyjną wydaną przez gm. Olkusko - Siewierską i paszport rosyjski.

PODSIADŁO ANTONI zgubił dowód osobisty kolejowy Nr. 13795/I wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie.

KĘPIŃSKI JÓZEF zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacji, wydane przez PKU. Będzin.

MAGIEROWSKI STANISŁAW zgubił dowód osobisty i kartę rejestracyjną, wydane przez Magistrat Sosnowca.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.